PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III — Warszawa, poniedziałek 30 lipca 1928 r. — Nr. 73 (172)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuos Žinios 27.VII w art. wst., nawiązując do podanej w prasie łotewskiej, wiadomości o tem, że Łotwa zamierza na sesji jesiennej Rady Ligi Nar. wysunąć zagadnienie kolei lipawo-romneńskiej, podkreśla, iż krok ten Łotwy oznacza zmianę kierunku polityki łotewskiej względem Litwy. „Jeżeli wiadomość o tem potwierdzi się — pisze dziennik — oznaczałoby to, że i Łotwa, idąc w ślady państw innych niedwuznacznie stanęła po stronie polskiej i swemi bardzo przykremi dla państwa litewskiego żądaniami, jeszcze bardziej przyczynia się do wywieranego na Litwę nacisku. Po rezolucji grudniowej Rady Ligi Nar., znoszącej stan wojny pomiędzy Polską a Litwą, dyplomacja europejska oczekuje szybkiego nawiązania normalnych stosunków pomiędzy obydwu państwami. Przeto też przywódcy łotewskiej polityki zagranicznej, występując z memorandum do Ligi, uważali, iż sytuacja w stosunkach polsko-litewskich na tyle wyjaśniła się, że można poruszyć wszystkie związane z temi stosunkami zagadnienia".

W końcu dziennik podkreśla, że żądania Łotwy w sprawie otwarcia kolei lipawo-romneńskiej ogromnie ułatwiły zadanie dyplomacji polskiej, a tem samem utrudniły i bez tego trudną pozycję Litwy. Żądanie Łotwy dziennik nazywa „ciosem z za płotu".

Lietuvos Aidas 24.VII w art. wst. podkreśla, że Polacy konsekwentnie zdążają w kierunku zmuszenia Litwy do wyrzeczenia się Wilna. — „Z jednej strony —pisze dziennik — usiłują oni steroryzować Litwę, z drugiej zaś starają się skierować przeciwko niej opinję powszechną, a w szczególności — kół Ligi Narodów". Dziennik zaznacza, że „Litwini nie przelękną się ani przygotowanych przez Piłsudskiego manewrów, ani też jego wojowniczych przemówień", odnośnie zaś propagandy polskiej, autor pisze, iż „zrobiła ona wiele, gdyż nie żałując pieniędzy można łatwo urobić podług swej myśli opinję każdej prasy. Polsko-francuska propaganda usiłuje wmówić światu dwie rzeczy: Liga Nar. powinna zmusić Litwę do przyjęcia żądań polskich, bądź też należy dać Polsce wolną rękę. Następnie dziennik krytykuje stanowisko Rady Ligi Nar., która „nie chcąc utracić swego prestige'u, boi się nanowo poruszyć całość sprawy wileńskiej zadowalając się usiłowaniem stworzenia jakiegokolwiekbądź modus vivendi pomiędzy Polską a Litwą, celem zapewnienia pokoju". Litwa—zdaniem dziennika — miała całkowitą słuszność, a nawet—powinna była nie zgodzić się z takiem postawieniem sprawy przez Ligę tolerowanie bowiem obecnego położenia „daje Polsce możność zagospodarowania się w Wileńszczyźnie i niszczenia litewskości". Dziennik nie wierzy, by zapowiedziana konferencja w Królewcu mogła „naprawić wytworzoną sytuację". Pozostaje więc Liga Narodów, która „będzie musiała jesienią zająć się rozważeniem całości sporu". Dziennik sądzi, że „Rada będzie miała ciężki orzech do zgryzienia i, prawdopodobnie, zadanie jej się nie powiedzie, wobec braku przygotowania ze strony członków Rady wypowiedzenia się w sprawie przyczyn powstania kwestji wileńskiej". Trudno znowu — zdaniem dziennika — wierzyć, by Rada Ligi dała Polsce wolną rękę, tembardziej, że wszyscy Członkowie Rady, a w tej liczbie i Polska przyrzekli podpisać pakt Kellogg'a i prawdopodobnie w krótkim czasie go podpiszą. „Ma się rozumieć — kończy dziennik — że Polacy i bez zezwolenia Rady mogliby sami rozwiązać sobie ręce tak, jak to już uczynili w r. 1920. Mogłoby to jednak być źródłem nieszczęścia dla nich samych, a przeto jest rzeczą wątpliwą, by nawet Piłsudski odważył się zaryzykować taki krok. Z powyższego wynika, że perspektywy Litwy nie są tak ciemne, jak je maluje propaganda polska".

Vossische Ztg. 28.VII w koresp. z Tallina pisze, że poruszona przez półoficjalny organ rządu estońskiego „Paewaleht" sprawa federacji gospodarczej między Polską, Łotwą i Litwą pokrywa się z wiadomościami o krokach, ostatnio poczynionych przez posła angielskiego w państwach bałtyckich Addisona

u rządu litewskiego. Podobno rząd litewski odniósł się przychylnie do tego projektu, albowiem dopatruje się w przyciągnięciu Łotwy pewnego wyrównania przeciwko przewadze Polski, o ile już miałoby dojść do porozumienia z tą ostatnią. Dziennik zaznacza, że znamiennym jest fakt, iż Łotwa większą wagę przywiązuje do porozumienia gospodarczego z Litwą, niż z Estonją i dlatego odżywającą znów sprawę unji celnej z Estonją stawia na drugim planie.

Berl. Börsen-Courier 28.VII pisze, że w genewskich kołach miarodajnych panuje obecnie przekonanie, iż zapowiedziana na sierpień konferencja polsko-litewska w Królewcu posiada małe widoki powodzenia, oraz że zaostrzające się coraz bardziej przeciwieństwa między Polską a Litwą będą przedmiotem rozpraw najbliższej sesji Rady oraz Zgromadzenia Ligi Nar.

Germania, 27.VII pisze z powodu noty litewskiej do Ligi Nar., że nie można jeszcze stwierdzić, czy Liga Nar. zastosuje się do wniosku rządu litewskiego. Przedewszystkiem zależeć będzie od stanowiska rządu polskiego, jakie dalsze kroki zostaną przedsięwzięte.

Der Tag, 26.VII w art. wst. omawia zatarg polsko-litewski i podkreśla, że całe zło, stąd płynące, należy przypisać „niegdyś dokonanym faktom". Rząd polski nie zgodził się na projekt Hymansa przeprowadzenia na Wileńszczyźnie plebiscytu, a to ponieważ nie dał się skłonić do wycofania wojsk gen. Żeligowskiego, przeciwnie wojska te zostały wówczas wzmocnione do 50 tysięcy.

Zastanawiając się nad tem, jak się będą układać stosunki polsko-litewskie na przyszłość, autor pisze, że najbardziej w tym sporze jest zainteresowana Rosja, która w myśl traktatu ryskiego, (art. III). powinna zastrzec się przed dopuszczeniem udziału strony trzeciej przy rozstrzyganiu sporu, innemi słowy, Rosja nie dopuści do tego, aby układom przewodniczył komisarz Ligi Nar. Ponieważ tak w Rosji, jak w Polsce istnieje kryzys wewnętrzny, może najmniejsza przyczyna doprowadzić do wybuchu, którego następstwa dla Europy byłyby bardzo ciężkie.

Vorwärts, 26.VII polemizuje z Telegr. Union, która wyraziła wątpliwość co do tego, by rząd niemiecki wpływał w Kownie na rzecz porozumienia z Polską. Dzienik zaznacza, że nie widzi w takim kroku nic nadzwyczajnego. Państwa powinny były już dawno energicznie podkreślić, że taki stan nie może trwać nadal. Litwa wyraźnie zobowiązała się na sesji grudniowej do nawiązania normalnych stosunków z Polską a w przeciwieństwie do tego wykazała na szeregu konferencji z Polską, że nie życzy sobie z nią porozumienia. Woldemaras przez ciągłe podkreślanie pretensji do Wilna czyni rzeczywiście porozumienie niemożliwem. W takich warunkach Niemcy mają także prawo, jako współuczestnik rezolucji grudniowej, wpłynąć na Litwę, aby zaniechała podobnej taktyki.

Deutsche Tageszeitung 26.VII. omawia zatarg polsko-litewski i podkreśla, że Polacy dążą do wytworzenia nastroju przeciwko Litwie i dlatego notują każde zajście graniczne. Polska dąży wszelkiemi sposobami do odosobnienia Litwy. Ze szczególnem zadowoleniem rozpowszechniana jest wiadomość, że Niemcy wywarły nacisk na Litwę, aby stała się ustępliwszą wobec Polski, a tak niemieckie jak i litewskie zaprzeczenia zostały przemilczane.

Dziennik dowiaduje się, że niemiecki poseł w Warszawie dał niedwuznacznie poznać polskiemu rządowi, iż Niemcy wprawdzie przykładają wielką wagę do usunięcia zatargu polsko-litewskiego, ale rząd niemiecki zachowa także na przyszłość bezwzględną neutralność.

Neue Freie Presse, 27.VII podaje następującą informację z berlińskich kół rządowych w sprawie zaostrzenia sporu polsko - litewskiego:

„Gabinet Rzeszy oraz rządy zachodnio-europejskie poważnie zatroskane są o przebieg dalszych wypadków. Należy wszystko uczynić, aby odwrócić grożące niebezpieczeństwo i jest możliwe, że dyplomatyczne rady umiarkowania udzielone będą także i w Warszawie. Dotychczas Polska w zupełnie poprawny sposów szła drogą, wskazaną przez Ligę Narodów. Gdyby Polska podjęła przeciwko Litwie akcję wojskową, to narazie nie da się przewidzieć, jak oddziałałoby to na Rosję, która z pewnością nie zgodziłaby się na aneksję Litwy. Położenie w niemieckich prowincjach nadgranicznych uległoby także tak niekorzystnej zmianie przez zajęcie Litwy ,że i Niemcy nie mogłyby się na nią zgodzić pod żadnym warunkiem".

The Times, 26.VII. Koresp. z Rygi pisze, że rząd litewski uczynił propozycję rządowi polskiemu odbycia wspólnej konferencji w Królewcu pomiędzy 15 a 20 sierpnia.

Dziennik zamieszcza depszę z Warszawy, w której podaje półoficjalny komunikat Wydziału Prasowego MSZ.

Le Temps i Journal des Débats 27.VII w związku z interwencją mocarstw u rządu litewskiego zamieszczają obszerne artykuły o konflikcie polsko-litewskim (znane z streszczeń w prasie polskiej).

Le Petit Parisieo 27.VII podaje treść drugiej noty litewskiej do Ligi Narodów i pisze, iż w związku z wyjaśnieniami Polski w sprawie odrzucenia proponowanego przez Litwę paktu o nieagresji, kwestjonującego sprawę przynależności Wilna,—należy się spodziewać bardzo ożywionych rozpraw nad konfliktem polsko-litewskim podczas sesji wrześniowej Ligi Narodów.

Pisma holenderskie z 26.VII podają depesze Belga i Pata o incydencie granicznym polsko-litewskim. Litewski oddział przeszedł na terytorjum polskie i ostrzeliwał patrol polski. Jeden żołnierz polski zabity. Prasa z oburzeniem omawia incydent.

De Telegraf, omawia powyższy incydent, podkreślając niebezpieczeństwo manewrów prowadzonych na terytorjach nadgranicznych, o które toczy się zawzięta walka, jak naprz. nad granicą polsko-litewską. Artykuł mówi o incydencie, lecz nie uważa go za niepokojący tym razem, gdyż rząd polski okazał się w całym konflikcie z Litwą wspaniałomyślnym, a Litwa zwróciła się z notą do Ligi, tak, iż przy pomocy genewskiej incydent zostanie zapewne zlikwidowany. W takim wypadku incydent ten będzie miał tę korzyść, iż zwróci uwagę raz jeszcze na niebezpieczeństwo zbrojeń wogóle, gdyż może się jutro zdarzyć incydent włosko-jugosłowiański, który zakończy się mniej pomyślnie itd.

Algeemen Handelsblad, omawia notę litewską oraz ostatni incydent i powiada: „Przy nastroju panującym w tych okolicach i przy napięciu polsko-litewskiem następstwa takich incydentów nie są do prze-

widzenia i niewątpliwie jest tu wdzięczne zadanie dla Ligi i jest pożądane, by organy Ligi śledziły te wydarzenia". Artykuł powiada, że rokowania polsko-litewskie nie posunęły się zupełnie z powodu uporu Litwy, poczem stawia pytanie, dlaczego manewry mają być właśnie w tej części Polski, którą Litwini uważają za niesłusznie odebraną. Artykuł podkreśla, że stanowisko Litwy jest niezgodne z rezolucją Rady, ponownie jednak krytykuje zamierzenie przeprowadzenia manewrów w obecnej chwili nad granicą „złego sąsiada". Artykuł powiada, że obecnie położenie wewnętrzne w Polsce jest niepewne, co musi dać nowy impuls nieufności litewskiej. Liga powinna uważnie śledzić wydarzenia (nad granicą) w tym zakątku Europy.

L'Indépendance Belge 27.VII zamieszcza artykuł o sporze polsko-litewskim, zaznaczając, że „czas już zniweczyć to niebezpieczeństwo dla pokoju, jakiem są wystąpienia Waldemarasa".

Waldemaras — pisze dziennik — nie zwraca uwagi na upomnienia mocarstw i nie przywiązuje wartości do ich prestige'u. Można jednak łatwo zrozumieć, jaką wagę Polska i inne państwa powinny przywiązywać do załatwienia tego sporu, jeżeli czyta się hypokryzje oświadczenia Sowietów, że „pragną one zlikwidowania tego sporu, pod warunkiem aby prawa Litwy były szanowane".

W d. c. pisze dziennik: „Można łatwo wyczytać pomiędzy wierszami, że Moskwa oczekuje niecierpliwie pretekstu interwencji. Kto wie, czy Sowiety nie posuną się do prowokacji jeszcze przed datą, kiedy Rada Ligi Narodów ma się zebrać i zająć tą sprawą?"

Corriere della Sera 25.VII drukuje następujący artykuł pochodzący z Berlina: „Stosunki pomiędzy Polską a Litwą, pomimo wszelkich prób pogodzenia na drodze dyplomatycznej i za pośrednictwem Ligi Narodów, są wciąż naprężone, a ostatnio uległy znacznemu pogorszeniu. Dziś dowiadujemy się, że Litwa przesłała do sekretarjatu ogólnego Ligi Narodów protest przeciw manewrom wojsk polskich w okolicach Wilna. W Warszawie panuje opinja, że Woldemaras usiłuje notą tą zdyskredytować memorjał, który rząd polski świeżo przedstawił Lidze Narodów. Rząd polski wybrał okolice Wilna, aby zadokumentować polskość Wilna, które Litwa wciąż wymienia, jako swoją stolicę".

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

L'Ere Nouvelle 26.VII. Coudenet pisze, iż manifestacje na rzecz Anschluss'u przywodzą na pamięć sprawy Nadrenji. Dyskusja w tej sprawie jest otwarta, jednak wysuwane argumenty w tej sprawie pozbawione są słuszności. Jeśli chodzi o sprawę bezpieczeństwa, to okupacja Nadrenji jest gwarancją nader kruchą; z drugiej strony wycofanie się wojsk francuskich z tej prowincji nie stanowi bynajmniej o tem, aby cały problemat francusko - niemiecki został z dnia na dzień rozwiązany. Wycofanie się Francuzów z Nadrenji nie powinno być gestem—lecz czynem. Jeśli Francja nie skorzysta z obecnie toczących się pertraktacji by przy tej okazji zlikwidować cały szereg kwestji otwartych pomiędzy obu państwami, — utraci ona najlepszą sposobność utrwalenia dzieła Lokarna. Jeśli chodzi o gwarancje wojskowe odnośnie granicy zachodniej Niemiec, wywoła to trudne pertraktacje, które dadzą tylko nikłe wyniki. Należy raczej pamiętać, iż Francja zobowiązała się bronić nie jednej granicy, a dwóch: t. j. nad Renem i nad Wisłą. Francja od 1924 prowadzi politykę zaufania miast polityki nieufności. Natomiast Niemcy nie brały na siebie zobowiązań w sprawie swoich granic na Wschodzie. Lokarno Wschodu jest jeszcze snem. Czy nie byłoby możliwem — zapytuje autor — żądać wzamian przedwczesnej ewakuacji, gwarancji bezpieczeństwa dla naszych przyjaciół w Polsce i lojalnego uznania przez Niemcy warunków, od których uzależnione jest istnienie Polski? Rozciągnięcie na państwa Wschodu klauzul o nieagresji, które stały się podstawą stosunków pomiędzy państwami Zachodu powinno być punktem wyjścia kompromisu, na mocy którego Niemcy odzyskają swobodę działania na lewym brzegu Renu.

Le Quotidien 26.VII. Bertrand pisze, iż trudno się pogodzić z opinją niektórych kół socjalistycznych, które chcą wycofania wojsk aljanckich z Nadrenji, bez żadnych warunków, ani gwarancji. Tego rodzaju wspaniałomyślność wydaje się wprost apolityczną. Gdyby, jak to sobie wyobrażają socjaliści, tego rodzaju posunięcie ułatwiłoby zbliżenie pomiędzy Francją i Niemcami, należałoby niewątpliwie ponieść tę ofiarę. Niestety frakcja socjalistyczna staje po stronie Niemiec w każdej sprawie. Czyż jednak — zapytuje autor — nie ulega ona niebezpiecznym uniesieniom, żądając, wraz z Berlinem, rektyfikacji granic polsko-niemieckich, rewizji traktatów i entuzjazmuje się sprawą Anschluss'u, który przywróciłby Niemcom ich siły przedwojenne i niezwykle ułatwiłby im ich pochód na Wschód? Frakcja socjalistyczna myli się zasadniczo, sądząc, iż zapewnienie pokoju uzależnione jest od poczynienia jaknajwiększych ustępstw na rzecz Niemiec. Niestety, polityka słabości, podsyca w najwyższym stopniu nacjonalizm niemiecki. Oświadczenia Loebe'go podczas manifestacji austrjackich nie powinny urabiać zapatrywania socjalistów francuskich.

Berliner Tageblatt 26.VII z powodu wystąpienia przez „Ere Nouvelle" z żądaniem pod adresem Niemiec zawarcia paktu gwarancyjnego z Polską wzamian za opróżnienie Nadrenji, pisze, iż zbyteczne są tu nawet silne zapewnienia, że w ten sposób okupienia opróżnienia Nadrenji jest dla narodu niemieckiego nie do przyjęcia. W tej sprawie wszystkie partje są jednego zdania, co dostatecznie jasno uwydatniło się w debatach o polityce zagranicznej w parlamencie.

Deutsche Tageszeitung 27.VII pisze z powodu żądania Francji, aby Niemcy wydały czterech skazanych przez sądy francuskie, iż gdyby to hańbiące wydanie zostało dokonane, musi spowodować zatrucie atmosfery, i uniemożliwi rozwiązanie zagadnień niemiecko-francuskich. Z tego powodu dziennik sądzi, że Min. Stresemann nie może myśleć o urzeczywistnieniu swego życzenia i osobliwego pod-

pisania paktu w Paryżu dopóty, dopóki Francja nie cofnie swego żądania co do wydania skazanych.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Le Matin 27.VII donosi na czele pisma, iż pakt o wyłączenie wojny zostanie, jak to ostatecznie ustalono, podpisany w Paryżu dn. 27 sierpnia, przez przedstawicieli zainteresowanych państw, którzy się tam zjadą. Wszystkie państwa, za wyjątkiem Polski, nadesłały już odpowiedzi przychylne, na zaproszenie rozesłane przez Francję. Mussoliniego, który jest zawsze tak zaabsorbowany sprawami swego państwa, zapewne zastępować będzie podsekr. Stanu Grandi. P. Tanaka min. spr. zagr. Japonji nie będzie zapewne mógł przybyć osobiście do Paryża ze względu na nieco skomplikowaną sytuację w Chinach.

The Times 25.VII. koresp. z New Jorku donosi, że w/g miarodajnych informacyj Kellogg powstrzyma się z decyzją wyjazdu do Paryża w celu podpisania Paktu dopóki nie upewni się, czy inni ministrowie spraw zagranicznych wezmą osobisty udział w tej ceremonji.

Korespondenci z Winconsin'u donoszą, że prezydent Coolidge popiera myśl wyboru Paryża jako miejsca konferencji, a natomiast nie popiera zupełnie projektu wyboru Waszyngtonu.

Koresp. podkreśla, że Chicago Tribune prowadzi intensywną kampanję przeciwko Paktowi, starając się rozbudzić sentyment starych zwolenników odosobnienia, lecz kampanja ta nie cieszy się powodzeniem. Zwolennicy rządu twierdzą, że będą małe trudności w uzyskiwaniu większości w Senacie potrzebnej dla ratyfikacji Paktu.

Republikanie opowiedzą się za ratyfikacją, elementy radykalne (progressist) ulegną wpływowi senatora Borah, podczas gdy w kołach Demokratycznych panuje przychylne usposobienie dla Paktu.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Morning Post 26.VII podaje w depeszy z Waszyngtonu, że została ogłoszona nota Kellogga wysłana do ministra spraw zagranicznych nacjonalistycznego rządu chińskiego, w której to nocie rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż gotów jest podjąć rokowania z nacjonalistami chińskimi w sprawie rewizji traktatów handlowych, istniejących pomiędzy Stanami Zjedn. a Chinami, na podstawie przyznania Chinom pełnej państwowej autonomji w dziedzinie taryfowej.

W rokowaniach tych ze strony Stanów Zjedn. ma wziąć udział poseł amerykański w Chinach, Mac Murray. Rokowania będą prowadzone w Chinach. Kopja noty została przesłana rządom państw zainteresowanych w tej sprawie.

The Daily Telegraph 26.VII. Koresp. z Kairu podaje za „El Balagh" rezolucję powziętą przez posłów i senatorów na posiedzeniu w klubie zaglulistów. Rezolucja postanawia, że dn. 28 lipca ma odbyć się posiedzenie obu izb na mocy ich własnego autorytetu. Rezolucja podkreśla konieczność obrony konstytucji jako świętego prawa narodu.

Koresp. pisze, że podobno przewodniczący sejmu i senatu zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych, by wydał im klucze od parlamentu, ażeby mogli odbyć posiedzenie zgodnie z rezolucją. Zdaniem korespondenta prośba ta zostanie odrzucona.

„El Balagh" jest jedynem pismem, które zamieściło informacje dotyczące rezolucji.

Le Quotidien 27.VII zamieszcza art. Bertranda, który w ostry sposób atakuje rząd włoski za to, iż nie wspomina on ani jednem słowem o udziale Francji w poszukiwaniu ekspedycji Nobile'go. Komendant Guilband nie powrócił dotąd z tej wyprawy i coraz słabsza jest nadzieja odnalezienia francuskich lotników, którzy zapewne zginęli, spełniając swój czyn humanitarny. Autor pisze, iż „trudno jest oskarżać cały naród włoski za nikczemne postępowanie człowieka, który go opanował i bezcześci. Mussolini jest poprostu niebezpiecznym awanturnikiem, po którym można się wszystkiego spodziewać. Należy przestrzedz ludność i rząd francuski przed kierownikiem państwa, który zajmuje tak wybitnie wrogie stanowisko wobec Francji. Należy również ostrzedz ją przed prasą reakcyjną, która broni go i chwali. Uczucia narodowe francuskie nie dadzą się pogodzić z uwielbieniem faszyzmu i jego przywódcy".

Deutsche Allg. Ztg. 28.VII. pisze o rzekomych szykanach, jakie miały spotkać lotników niemieckich Köhla i Hünefelda w Tczewie na dworcu przy rewizji paszportowej. Zostali oni zwróceni z powrotem do Gdańska, skąd odlecieli do Niemiec samolotem. Okazało się nawet, że Hünefeld miał wizę w porządku.

Deutsche Allg. Ztg. 29.VII w koresp. z Pragi pisze, że obecnie wyszły na jaw knowania faszystów czeskich, którzy w porozumieniu z Hitlerem chcieli popierać przewrót na Ukrainie Sowieckiej, która musiałaby stać się monarchją. Były generał Gajda miał wyrazić nawet zgodę na oddanie niepodległej Ukrainie Rusi Zakarpackiej, jeżeliby otrzymał wysokie stanowisko na Ukrainie.

Ceské Slovo, 25.VII. pisze, że zostały zamknięte zapisy na pierwszy kurs Ukraińskiej Akademji Gospodarstwa Wiejskiego w Podjebradach i w ciągu 4 lat będzie ona zlikwidowana z powodu zbyt wielkich kosztów, jakiemi obciąża skarb państwa. Choć była ona założona dla emigrantów ukraińskich, to jednak studjowała w niej młodzież z Polski, Ukrainy i Rosji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

..*Germania 24.VII.* Kellog — Pakt und Rheinlandräumung. — 26.VII. Dr. U. Lufft. Der Kampf um die Mandschurei.

Vossische Ztg 25.VII. W. Stein. Die neue Sowietukraine. Die Stellung der Bauern. — 27.VII. Aus der Separatistenreit.

Berliner Tageblat 25.VII. P. Scheffer. Der Kellog — Pakt und die Sovjet-union.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.